

Redakcja: ul. Świdra 102/103, Łódź  
 Adm. n. str. 102/103, Łódź  
 (dawniej Karola) Nr. 3  
 Redaktor i jego zastępca przyjmują  
 od godziny 1 do 3 po południu.  
**WARUNKI PUBLIKACJI**  
 Prenumerata miesięczna z ochraniem  
 numerów w administracji „Echo”  
 1 zł. 10 gr. Odniesienie do domów 40 gr.  
 Od dnia 1 stycznia 1934 r. prenumerata  
 zamiejscowa z przesyłką pocztową wy-  
 nosi 2 zł. 50 gr. miesięcznie, kwart.  
 (przy zapłaconiu z góry)  
 Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.  
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia ho-  
 norarium uważane są za bezpłatne.  
 Reklamy zarówno użyteczne jak i od-  
 raucyjne redakcja nie zwraca.

# ECHO

Rok X. Nr. 143. Łódź, poniedziałek 28 maja 1934 r.

**CENY OGŁOSZEŃ.**  
 przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr.  
 za w. m. m. i tam str. o tam, w tekście  
 40 gr. nakładowi 20 gr. z wyjątkiem 10 gr.  
 strona 10 tamów drobne 12 gr. za wy-  
 raż. dla pomysłowych pracy 10 gr.  
 najmniejsza ogłoszenie 120 gr. dla  
 drobni. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe  
 o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagrani-  
 cza i trójkolorowe o 100 proc. drożej.  
 ogłoszenia drukowane ryczałtem 25 zł.  
 Ceny ogłoszeń niedzielnych są o  
 25 procent droższe.  
 Za termin druk. i treść ogłoszeń  
 administracja nie odpowiada. P. R. O.  
 Nr. 68003

## Wzrost głosów prorządowych na Kresach i w Małopolsce - SPADEK w ŁODZI i OKOLICY

Ostateczne wyniki wyborów zostaną opublikowane w dniu jutrzejszym.

Łódź, 28 maja. Oczekiwane z wiel-  
 kim napięciem wybory do rad miej-  
 skich minęły. Wiadomości nadchzące  
 całego kraju świadczą o nierównom-  
 ernym podziale nastrojów. Na Kresach i w  
 Małopolsce Wschodniej i Środkowej dał  
 się zauważyć w porównaniu z ostatnie-  
 mi wyborami do sejmu wzrost gło-  
 sów prorządowych, w centrum kra-  
 ja, między innymi również w Ło-  
 dzi i okolicy według dotychczasowych  
 przedwstępnych jeszcze ogólnych da-  
 nych należy się liczyć z rozbićciem głosów  
 polskich i wzrostem ilości gło-  
 sów oddanych na ugrupowania opozycyjne. Wzrost  
 nastrojów opozycyjnych objął przede-  
 wszystkim przedmieścia, podczas gdy  
 centrum miało opowiedzieć się po stro-  
 nie bloku gospodarczego.

Zjednoczenie Gospodarcze - 1 man-  
 dat.  
 W Czeladzi na ogólną liczbę 24 man-  
 datów lista Bezpartyjnego Bloku Go-  
 spodarczego uzyskała 20 mandatów,  
 Jednolity Front Robotniczy (komuni-  
 ści) 3 mandaty, zgrupowanie chrześ-  
 jańskie - mieszczańskie robotnicze - 1  
 mandat.  
 W Bezdzinie do godz. 7.30 rano nie  
 ukończono obliczania głosów. Na 40 man-  
 datów lista Bezpartyjnego Bloku Gospo-  
 darczego uzyska przypuszczalnie około  
 20 mandatów.

**W Dąbrowie:**  
 Dąbrowa Górnicza, 28 maja. (PAT)  
 W wyborach do rady miejskiej na pod-  
 stawie obliczeń ze wszystkich 10 okre-  
 gów. Lista Bezpartyjnego Bloku Gospo-  
 darczego na ogólną liczbę 32 mandatów  
 zdobyła 18 mandatów, Jedność PPS  
 (związki klasowe) 8 mandatów, Jedno-  
 lity Front Robotniczy (komuniści) 3 man-  
 daty, Chrześcijański Obóz Narodowy  
 2 mandaty, Żydzi - 1 mandat.

**W Radzymińcu:**  
 Radzymiń, 28 maja. - Wybory do  
 rady miejskiej w Radzymińcu, gdzie wy-  
 bierano 11 radnych, odbyły się w najzu-  
 pełniejszym spokoju przy udziale 70  
 procent uprawnionych do głosowania.  
 W wyniku wyborów lista nr. 1 Chrze-  
 ścijańskiego Bloku Gospodarczego uzy-  
 skała 6 mandatów, Żydowski Blok Go-  
 spodarczy - 4 mandaty, Żydzi - sjon-  
 ści - 2 mandaty, Lista Narodowa 3 man-  
 daty i Jedność Robotnicza - 1 mandat.  
 Łódź, 28 maja. Dotąd jak wiadomo, nie  
 dokonano jeszcze ostatecznego obliczenia  
 głosów, jakie padły w związku z wczoraj-  
 szymi wyborami do Rady Miejskiej m. Ło-  
 dź, - w poszczególnych okręgach.  
 Dla dokonania tych prac okręgowe ko-  
 misje wyborcze zjadą się dziś o godzinie 4

popołudniu, zaś główna komisja wyborcza  
 rozpocznie swe urządowanie o godzinie 6  
 wieczorem.  
 Ostatecznych wyników głosowania do  
 Rady Miejskiej spodziewać się należy do-  
 piero jutro.

Jak zdołaliśmy się poinformować fre-  
 kwencja głosujących wczoraj była niezna-  
 czna. Poszczególne ugrupowania wyżyły  
 cały swój spryt, aby tę frekwencję  
 zwiększyć, jednakże okazał się on bez-  
 skutecznym.

Nie pomogło dostawianie kalek, słabych  
 i chorych dorożkami do urny wybor-  
 czej...

W związku z tem w licznych domach  
 starców, kalek, paralityków - odbywały  
 się niezwykle sceny.

Wyborców tych odwiedzały panie roz-  
 nych ugrupowań częstowały laskami, czę-  
 sto kwiaty przywoziły, a później zajeżdża-  
 ły taksówkami i dorożkami. Zawsze się jednak  
 okazało, że te środki lokomocji należą do  
 kilku różnych ugrupowań, których przedsta-  
 wiciele wcielali swoje kartki tym niezwy-  
 kłym wyborcom. Uciekano się nawet do  
 trików: jedno ugrupowanie przeprowadza-  
 ło agitację w domu starców i komunikowa-  
 ło o tem, że na dole czekają dorożki, a drugie  
 ugrupowanie korzystające z tego odwozi-  
 ło starców i kaleki swojemi dorożkami do  
 urny.

**Wyniki w Łowiczu:**  
 Jeśli chodzi o powiat łowicki, to tutaj  
 również agitacja posuwała się bardzo e-  
 nergicznie.  
 W ostatniej chwili udało nam się zdo-  
 być ostateczne wyniki głosowania w po-  
 szczególnych miastach powiatu, a mianowicie  
 w Rudzie Pabjanickiej, Tusznynie, Aleksan-  
 drewie, Konstancynie i Zgierz.

**Tuda Pabjanicka.**  
 W wyniku głosowania do Rady Miejskiej  
 w Rudzie Pabjanickiej weszło 24 rad-  
 nych. W tem 8 mandatów zdobył Obóz Na-  
 rodowy; BBWR - 4 mandaty; Frakcja  
 Rewolucyjna 3; PPS. CKW. - 1 i Niemcy  
 - 8 mandatów.

W Rudzie Pabjanickiej zatem ugrupowa-  
 nia prorządowe zdobyły 7 mandatów.

**Tuszyń.**  
 W Tusznynie N. D. zdobyła 4 mandaty;  
 BBWR - 4 mandaty (z trzech list) i Ży-  
 dzi - 4 mandaty.

**Aleksandrow.**  
 W Aleksandrowie w wyniku wyborów  
 Rada Miejska przyberze niezwykle obli-  
 cze. Z 24 miejsc 2 zdobył BBWR; 4 -  
 Obóz Narodowy; 5 - Żydzi; 10 - Niemcy;  
 3 - PPS. CKW.

**Konstancynów.**  
 Zupełnie odmiennie ułożył się stosunki  
 w samorządzie konstancynowskim: Tutaj  
 na 16 miejsc w Radzie Miejskiej - 7 man-  
 datów zdobył BBWR; 5 mandatów Niemcy  
 prorządowi; 2 - Żydzi, 2 - Niemiecka  
 Socjalistyczna Partia oraz PPS. CKW.

**Zgierz.**  
 Zgierz wybierał 32 radnych. W wyniku  
 głosowania BBWR. zdobył 8 mandatów  
 Obóz - Narodowy - 16; PPS. CKW. -  
 5; Niemcy - 2 i Żydzi 1;

### Nowy rekord lotniczy



Francuski pilot ustanowił nowy rekord szybkości przelotu 432 km. w godzinie.

### Lotnicy Costes i Rossi przelecieli Atlantyk?

London, 28 maja. Według wiadomości  
 otrzymanych w Londynie, lotnicy Costes i  
 Rossi, którzy podjęli bezpośredni lot z Pa-  
 ryża do Kalifornii zauważeni byli o godz.  
 4-tej nad rancem według czasu europejskie-  
 go nad Nową Szkocją. Oznaczałoby to, że  
 francuscy lotnicy już przelecieli Atlantyk.

Lotnicy donoszą, że wskutek bardzo małej  
 ilości widzenia które pogorszyło się znacz-  
 nie od Nowej Ziemi, pilotowanie było ogrom-  
 nie utrudnione. Silnik funkcjonował bez-  
 zarzut, lotnicy znajdują się w dobrej for-  
 mie.

**UTRUDNIŁO PILOTOWANIE.**  
 Nowy Jork, 28 maja. Otrzymało tu wi-  
 domość radiową od Codosa i Rossi'ego, w  
 chwili gdy przelatywali nad Nową Szkocją.

Saint Louis (Senegal). Samolot „Arc-en-  
 Ciel”, pilotowany przez lotnika Mermoz, ma-  
 jąc na pokładzie 4 osoby i pocztę wystar-  
 tował dzisiaj o godz. 3-iej według czasu  
 Greenwich z zamiarem przelotu nad Atlanty-  
 kiem południowym w kierunku Natalu.

### Wczorajsze wybory.



Głosowanie w jednym z lokali wyborczych.

### Strzały z żyta do ludzi

**Wieśniak chciał obrabować handlarzy trzodą chlewną.**  
 Sieradz, 28 maja. (Od wł. kor.) Wa-  
 cław Fijałek służący funkcjonariusza ko-  
 lejowego pasąc bydło przy torze kole-  
 jowym wsi Osca gm. Wróblew Około g. d. 8-  
 ej wieczorem zauważył w życie czło-  
 wieka.  
 Nieznany osobnik widać że został  
 zauważony, wystrzelił z rewolweru tra-  
 fiając chłopca poniżej kolana. W tejże  
 chwili nadszedł mieszkający blisko to-  
 ru gospodarz Berczak i poznawszy strze-  
 lającego, którym okazał się Józef No-  
 wak, lat 26 gospodarz ze wsi Próchno  
 tejże gminy, począł krzyczeć by schował  
 rewolwer. W odpowiedzi Nowak skierował  
 lufę rewolwerową w stronę Berczaka i  
 począł strzelać. Berczak widząc

grożące niebezpieczeństwo padł na zie-  
 mię. Nowak strzeliwszy nasępnie je-  
 szcze kilka razy do pociągu towarowe-  
 go  
 znikł w ciemnościach.  
 Zawiadomiła policja w Sieradzu na-  
 tychmiast udala się do mieszkania Nowa-  
 ka którego zastała śpiącego w łóżku.  
 Nowak początkowo nie przyznawał się,  
 lecz wzięty w krzyżowy ogień pytań o-  
 świadczył, że planował napad na kupców  
 -rzeźników, którzy jechali z Łodzi po-  
 kupy swiń do Warty.  
 Policja Nowaka skutego w kaftany  
 odsławiła do więzienia zaś postrzelone-  
 go pastucha do szpitala w Sieradzu.

**Dzisiaj, we wtorek i w środę**  
 składanie kopert trzynastej serji nagród  
 za uważne czytanie.  
 Patrz str. 2-ga

**Przed wypędzeniem pani Lupescu?**



Generał Averescu (po prawej stronie) ma objąć dyktaturę wojskową w Rumunii. Król Karol (po lewej) miał się zgodzić na wydalenie swej długoletniej konkubinki pani Lupescu (pośrodku) z granic Rumunii.

**NIEZWYKŁA OKAZJA!**  
 Pierwszorzędny jednopiętrowy skanalizowany dom o 18 ubi-  
 kacjach wraz z dobrze utrzymanym ogrodem owocowym o 500  
 drzewach w Brzezinach przy zbiegu ul. Św. Anny i Rynku zarzą-  
 do sprzedania  
 za zł. 85.000.- Potrzeba w gotówce zł. 21.000.- Akt nabycia  
 wolny jest od opłat aljenacyjnych.  
 Wiadomość w administracji niniejszego pisma lub w kancelarii adw.  
 J. Stypulkowski ego Łódź, ul. Przejazd 6, tel. 105-59 w godz. 5-7 w.

### Dolar 5.25

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu  
 5.27, w placeniu 5.25; dolar złoty w żądaniu  
 8.93, w placeniu 8.91; funt angielski w  
 żądaniu 27, w placeniu 26.90; rubel złoty  
 w żądaniu 4.62, w placeniu 4.60; marka w  
 żądaniu 2.08, w placeniu 2.07; za 100 fran-  
 ków francuskich w żądaniu 35, w placeniu  
 34.90.  
 Bank Polski w godzinach rannych kupo-  
 wał dolary po 5.25.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

### Zaprzyśnięcie prezydenta Massaryka

Prezydent Massaryk składa przyrzeczenie na konstytucję po swoim czwartym wyborze na Hradczynie.



# Związany siostrzeniec w mieszkaniu ciotki Wyprawa po cudze pieniądze.

Wieluń, 28 maja. Sąd Okręgowy Kallski na sesji wyjazdowej w Wieluniu rozpoznawał sprawę Kaz. Szymczewskiego, St. Jurczyka i Tadeusza Jurczyka zamieszkałych w Wieluniu, oskarżonych o to, że dopuścili się kradzieży 9.500 zł. na szkodę M. Sulskiej zamieszkałej na krańcach Wielunia.

Kradzież 9.500 zł. K. Szymczewski usiłował upozorować napadem bandycydm.

Szymczewski będąc częstym gościem w mieszkaniu swej ciotki Sulskiej przypadkowo dowiedział się, że posiada ona większą kwotę pieniędzy. Korzystając z tego, iż był często pozostawiany sam w mieszkaniu ciotki, porozumiał się z Jurczykami, w celu upozorowania napadu bandycydm na mieszkanie ciotki i zabrania pieniędzy.

Plan „napadu” i kradzieży pieniędzy, z „pobiciem” i powłazaniem” Szymczew-

skiego — przez „bandytów” udał się świetnie. Nie udało się jednak Szymczewskiemu wprowadzić w błąd policji, która o tym „napadzie” wyrobiła sobie inne zdanie. Szymczewski wzięty w krzyżowy ogień pytań zaczął się płatać w zeznaniach wreszcie

przyznał się,

że „napad” był zgóry uplanowany.

Sąd po przesłuchaniu świadków i wyслушaniu obrony Szymczewskiego, skazał K. Szymczewskiego i St. Jurczyka na rok więzienia, a Tad. Jurczyka jak mniej winnego na pół roku więzienia.

## Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) Na cmentarzu paryskim P. Lachaise nastąpił przed odsłonięciem pomnika ku czci poległych garybaldczyków wybuch bomby zegarczej, podłożonej przez Włocha Frasceya, które go arszostowano. Uroczystość odbyła się bez przeszkód.

(-) W pobliżu Lipostey w departamencie Landes wydarzyła się dziś straszna katastrofa autobusowa. Autobus z niewiadomych powodów wypadł na słup telegraficzny wskutek czego wybuchł zbiornik z benzyną. 13 osób zginęło w płomieniach. Kilka innych odniosło ciężkie obrażenia. Większość podróżnych stanowiłi turyści hiszpańscy.

(-) Wczoraj o godz. 8.30 wyjechał do Genuwy minister spraw zagranicznych Józef Beck. Ministrowi towarzyszą: szef gabinetu dyr. Debiński oraz sekretarz osobisty p. Frydrych.

(-) W Mszarzewie pod Piotrkowem spłonęła zagroda Tomasa Formy. Staruszkowie 68-letni Tomasz Forma i jego żona 60-letnia Antonina spłoneli żywcem. Straty wynoszą 50.000 złotych.

## Porto za przesyłkę pocztą 5 groszy! Czternasta seria nagród za uważne czytanie.

Dzisiaj rozpoczęliśmy czternastą serię nagród za uważne czytanie. Celem przekonania się, czy numer przeglądany jest uważnie, zamieszczamy będziemy w jednym z podtytułów na stronie 4-tej

### umyślny błąd,

polegający na wstawieniu zamiast jednej z liter **CYFRY** (Np. Napisać w załączniku).

Słowo z cyfra należy codziennie wyciąć i nakleić na kartce w ten sposób, aby słowa te następowały po sobie

### w kolejności cyfr od 1-7

Kartkę z siedmiu słowami — cyfra mi bez żadnych dopisków należy włożyć do niezaklejonej koperty i **WRZUCIĆ DO SKRZYNI**

### w redakcji „Echa” przy ulicy Zwirki 2 w Łodzi.

lub w filii przy ul. Piotrkowskiej 11.

(Adres nadawcy na odwrocie koperty) Władze pocztowe zawiadomimy nas, że Ministerstwo zezwoliło na ulgową opłatę w **WYSOKOŚCI 5 GROSZY** koperty otwartej, jeżeli będą zawierały naklejone wycinki **BEZ DOPISKÓW** Czytelnicy nasi mogą więc od teraz przysłać koperty z wycinkami bez dopisków za opłatą pocztową 5 GROSZY, a adres nadawcy umieszczać na odwrocie koperty. Między ważnych Czytelników redakcji

## co tydzień rozdzielili 11 nagród pieniężnych w następującej wysokości:

- 1 nagroda 25 złotych.
- 1 nagroda 20 złotych.
- 1 nagroda 15 złotych.
- 8 nagród po 5 złotych.

## Mordercy Garnarczówny za kratami więziennymi.

Kraków, 28 maja. — Bandycka piątka przewieziona została w dniu wczorajszym pod silną eskortą policyjną ka rektami więziennymi do gmachu więzienia śledczego.

Kazimierz Schenkirzyk jest zupełnie zlamany psychicznie. W ciągu paru dni od aresztowania zmienił się zupełnie. Policzki ma zapadnięte, oczy podkrążone, włosy zwiczczone. W niczem nie przypomina prawie już dawnego przy stojnego młodzieńca, który podbił serca krakowianek.

Przygnębiony jest również i drugi morderca, Władysław Bobrzecki, który początkowo zachowywał spokój — obecnie jednak podobnie jak jego kolega jest już zupełnie zlamany moralnie. Najsmokólniejszym z całej trójki głównych zbrodniarzy jest Doniec.

Doniec — najmłodszy z całej piątki, jest najbardziej „zawodowym”, że się tak wyrażymy, przestępcą w tej szajce amatorskiej.

Doniec żył pozatem z zarobków Maryski Ciecielewskiej, która żyła... na plantach krakowskich. Z dziewczyny ulicznej nędznych zarobków Doniec, młody człowiek równie przystojny jak brutalny, zabierał sobie łwią część.

— O, byłabym teraz „panią” całą gębą — żali się Maryska, mieszkająca w nędznej budwie ślepców przy deskach kąpielni u Jana Palucha w Nowych Rakowicach — ale jemu musiałam oddawać wszystko co zarabiałam.

Zacięte skrzywienie ust. To ona wskazała policji drogę do Kucmyrzowa Zagajki na ul. Szwajcarskiej, gdzie w nocy do swego legowiska w baraku. Powiedziała odrzuciła bez wahania.

Jak już wspomnieliśmy, banda początkowo zamierzała zabrać się do „roboty” zakrojonej na mniejszą skalę.

Miełi zdaje się na oku hurtownię tytoniową na ulicy Mikołajskiej.

Stanisław Bobrzecki, który dzierżył kiosk na ulicy Szpitalnej — brał w tej hurtowni tytoni — oczywiście na kredyt. Był tam wiele dłużny — i zarwał hurtownię. Prawdopodobnie więc planowali wstąpić do hurtowni, aby ze zrąbanych pieniędzy — uregulować ten dług...

Do hurtowni nie przychodził prawie nigdy sam Bobrzecki. Przysyłał po towar jakiś kobiecie i starszego mężczyznę.

Zona Władysława Bobrzeckiego, która poślubiła przed kilku miesiącami, by w ten ohydny sposób ją dziś unieszczęśliwić, przebywa od niedawna w jednej z klinik krakowskich ciężko chora.

Do dziś dnia nie wie o potwornym czynie swego męża, gdyż otoczenie kryje przed nią tę wiadomość, by nie wstrząsnęła ona jej słabym obecnie zdrowiem. Lekarze wyrażają bowiem poważne obawy o stan jej zdrowia.

Gdy zapytała, co słycać z jej mężem i dlaczego jej nie odwiedza odpowiedziano, że wyjechał w ważnych sprawach osobistych do Warszawy.

## Pożar strawił 60 budynków Mieszkańcy Nowej Wsi na zgłiszczach.

Sieradz, 28 maja. (Od wł. kor.) — W niedzielę w południe we wsi Nowa Wieś gm. Erzeżno wybuchł pożar, który w krótkim czasie, strawił 19 zagrod, (około 60 budynków). Ogień wzniesił się z dachu.

Do pożaru przybyli 24 strażnicy, którzy z trudem uratowali 5 końcówych zagrod.

Straty ogromne. Dochodzenie prowadzi policja z Dęboleki.

## Dr. J. NADEL

akuszer — ginekolog  
przyjmuje od 3 — 5 i od 7 — 8 wiecz.  
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92.

## Przychodnia Wenerologiczna

Lekarzy spec. aistów  
Zawadzka 1, tel. 205-38,  
czynna od 8 rano do 9 wiecz.  
Choroby weneryczne — moczopięciowe i skórne (Porady seksualne).  
Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę  
Dla pań oddzielna poczekalnia, Porada 3 złote

## LECZNICA CHORÓB OCZU

ze stałymi lekami  
DOKTORA  
DONCHINA

ul. Piotrkowska Nr. 90,  
tel. 221-72.  
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc. a także chorych przychodzących.  
9 — 1 i od 4 — 7 i pół.

## SPOWODU wyjazdu sprzedam dom

drewniany, jednopiętrowy z ogrodem owocowym. Wiadomość ul. Błomska 17 (Dojazd tramwajem w stronę Katnej 14)

## DR. MED. H. RÓŻANEK

Narutowicza 9. fr. II piętro  
Tel. 128-98.  
Choroby weneryczne,  
moczopięciowe i skórne.  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-8 wiecz.

## Doktor REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Południowa 28, tel. 201-93  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1 pp.

## DR. MED. NIEWIAŹSKI

ul. Andrzeja 5 tel. 159-44  
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe  
Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp  
W niedziele i święta od 9-1 pp.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

## Wyrodney syn zastrzelił ojca. Morderca ukrył się w lasach.

Lwów, 28 maja. W Dawidowie wydarzył się wczoraj straszny wypadek ojobóbstwa w rodzinie tamtejszych włościan Śmietanińskich. Od dłuższego już czasu żył z sobą w niezgodzie Jan Śmietaniński z ojcem. Młody Śmietaniński bowiem zamiast pracować, chodził kraść

i narażał swego ojca na wielkie nieprzyjemności. Ostatnio doszło do tego, że nie było wprost dnia, by syn nie bil ojca i nie odgrażał mu się zabiciem. Wczoraj po jednej z takich sprzeczek młody Śmietaniński dobył rewolweru

i strzelił w kierunku ojca. Kula chybiła. Stary Śmietaniński w obawie o swe życie rzucił się do ucieczki. Za nim pobił wyrodney syn i styłu strzelił do niego, kładąc go trupem na miejscu. Po czynie Jan Śmietaniński uciekł i ukrył się w okolicznych lasach. Zawiadomiona policja wszczęła za nim poszukiwania.

## Pracowity dzień lekarza. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 28 maja. — W dniu wczorajszym, około godziny 12 w nocy, przy zbiegu ulic Gdańskiej i Andrzeja został napadnięty i pobity przez nieznaną sprawców 32-letni Leon Pakuła, han dlujący, zamieszkały przy ulicy DREW nowskiej 16. Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

W bójkach nocy wczorajszej odnieśli ogólne obrażenia: 30-letni Józef Kowal

czyk, piekarz, zamieszkały przy ulicy Wrześnińskiej 11-30, 53-letni Andrzej Król, bezrobotny, zam. przy ul. Mianianej 38, 20-letni Abram Rozenberg (Limanowskiego 144), 21-letni Chaim Kalman (Limanowskiego 72), 52-letni Mordka Blika (Limanowskiego 72), 52-letnia Rywka Blika (Limanowskiego 72), 35-letni Wolf Lisner (Brzezińska 74), 22-letni Jakób Kon (28 p. Strzelców Kanio wskieh 11) 42-letni Icek Perle (Al. I Ma ja 29), 45-letni Jakób Kozłowski (Limanowskiego 99), 26-letni Wolf Horn (Dworska 20), 41-letni Kazimierz Majchrzak (Rokicińska 42) oraz 23-letni Kazimierz Piasecki, zamieszkały przy ulicy Chmielnej 6. Piasecki odniósł kilka ran kłutych. Przewieziono go do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Wszystkim pozostałym udzielono pomocy na miejscu.

PRZYBLAKAŁ się pies myśliwski, ogon obcięty, uszy duże. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Poprzeczna Nr. 7, Zgid.

## Drżymy z zimna. Chłodny koniec maja.

Łódź, dn. 28 maja. Dziś o godz. 8 rano temperatura wynosiła 8 stopni powyżej zera. (W nocy najniższa temperatura — plus 2 stopnie).

O tej samej porze ciśnienie wynosiło 746,3 milimetra.

Wiatry wschodnie z szybkością 9 metrów na sekundę.

Stan barometru — równomierny spadek.

Dziś pochmurno z przejaśnieniami. Możliwy przelotny deszcz.

## SPISZCZCIE Z LISTAMI OFIAR L. O. P. P.

Ponieważ w dniu 5 czerwca r. b. upływa termin zwrotu przez P. O. P. właściciel nieruchomości list ofiar na L. O. P. P. — Łódzki Obwód Miejski L. O. P. P. podaje do wiadomości, że dla wyrody zainteresowanych Biuro Obwodu w okresie od 28 maja do 5 czerwca r. b. włącznie, czynne będzie codziennie w dniu powszednim od godz. 9-tej do godz. 19-tej bez przerwy.

Celem uniknięcia natłoku w ostatnich dniach składania list, uprzejmie prosimy o wcześniejsze zgłaszanie się z zeznaniami ofiarami.

## Wściekły pies - bernardyn POGRYZŁ RZEŹNIKA.

Z Tczewa donoszą:

Na podwórzu mistrza rzeźniczego Franciszka Augustynowicza, zamieszkałego w Tczewie na Nowym miescie przy ul. Mostowej 4, wydarzył się niezwykle wypadek. Otóż pies-bernardyn, będący uwiązany na łańcuchu w podwórzu, zaczął się niepokoić. Widząc to pan jego, mistrz rzeźniczy Augustynowicz, zbliżył się doń, chcąc go

uwolnić z łańcucha.

Bernardyn prawdopodobnie pod wpływem wściekłości skoczył swemu panu do gardła i począł go kasać. Gdyby nie natychmiastowa pomoc posterunkowego policji, który celnym wystrzałem rewolwerowym zastrzelił psa, niewątpliwie pies rozszarpałby Augustynowicza. Ciężko okaleczonego rzeźnika Augustynowicza przewieziono do szpitala św. Jerzego.

**DOKTOR KLINGER**  
Specj. chor. wenerycznych, skórnych, włosów (porady seksualne)  
Andrzeja 2. tel. 132-28.  
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 8 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł.

**Dr. med. HENRYK ZIOMKOWSKI**  
Specj. chorób wenerycznych, skórnych i moczopięciowych  
6-go Sierpnia 2, tel. 118-33  
przyjmuje od 1-2 i od 8-9 wiecz. w niedzielę i święta od 10-11 po poł.  
Zanoblegowanie do godz. 11 wiecz.

**Lecznica a Piotrkowska 294**  
przyjmuje lekarze we wszystkich specjalnościach 2 razy dziennie  
otwarta od 11-12 rano do 8-9 wiecz.  
Porada 3 złote.

**Dr. med. L. BERMAN**  
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopięciowych  
CEGIELNIANA 15, tel. 149-07  
Przyjmuje od godz. 8-11 i od 4-8 w niedzielę i święta od godz. 9-1.  
CENY LECZNICOWE.

**Dr. med. H. KLACZKOWA**  
położnictwo i choroby kobiece  
Piotrkowska 99, tel. 213-66.  
Przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 po poł.

**Dr. med. L. NITECKI**  
choroby skórne, weneryczne moczopięciowe.  
NAWROI 32, tel. 213-18.  
Przyjmuje od 3-10 rano i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Doktor WOŁKOWYSKI**  
Cegielniana 4, tel. 216-09  
Chor. weneryczne, moczopięciowe i skórne  
Przyjmuje od 9-11 i 5-9 w, w niedzielę i św. od 9-1 w poł.

**Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ**  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani  
ul. PIOTRKOWSKA Nr. 164 tel. 125-26  
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

**DR. MED. M. GLAZER**  
Choroby skórne i weneryczne Zachodnia 64.  
telefon 185-49  
przyjmuje od 12-2 i od 7-8 1/2 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 w poł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**NOWO-OTWARTA LECZNICA**  
Lekarzy spec. aistów  
Gdańska 20 telef. 116-44  
CZYNNĄ od 9-11 i 8-11 wiecz.  
przyjmuje we wszystkich specjalnościach wszelkie zabiegi, analizy lekarskie i wizyty do domu.

**DOKTOR H. LUBICZ**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe  
Cegielniana 7, — telefon 141-32  
Przyjmuje od godz. 8-10 12-2 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 11 rano

**Dr. med. M. KLACZKO**  
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani  
Piotrkowska 99, telef. 213-66.  
Przyjmuje 12-2 od 5-8 po poł.  
Ceny lecznicowe.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych  
Została przeniesiona Zielona 2  
9 rano do 9 wiecz. święta 9-2 pp.  
PORADA 3 zł.  
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarka od g. 11 — 118-4 pp.

**DR. HELLER**  
specj. chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych  
Traugotta 8, telef. 179-89.  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 wiecz. w niedziele i święta 11-2 pp.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**DR. MED. M. JAKOBSON**  
Chirurg  
Spec. Chirurgja Kostna (Złamania kości i zwichnięcia).  
Dra STERLINGA 22 (Nowo Iargowa) telef. 174-42.

**Dr. med. MARKOWICZOWA**  
Choroby skórne weneryczne.  
Zawadzka 14  
telefon 166-35.  
Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wiecz.

**Dr. S. KANTOR**  
Spec. chorób skórnych, wenerycznych moczopięciowych  
przeprowadzi się na ul. Piotrkowską 90, tel. 129-45  
Przyjmuje od 8-2, od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 8-2 po poł.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

**Dr. med. Z. Stachowska**  
powróciła i wznowiła przyjęcia  
Akuszerka i choroby kobiece  
Piotrkowska 153 tel. 145-10  
orzyjmuje od 4-7 wiecz.

**LECZNICA CHORÓB OCZU**  
ze stałymi lekami  
DOKTORA  
DONCHINA  
ul. Piotrkowska Nr. 90,  
tel. 221-72.  
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc. a także chorych przychodzących.  
9-1 i od 4-7 i pół.

**DR. MED. NIEWIAŹSKI**  
ul. Andrzeja 5 tel. 159-44  
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe  
Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp  
W niedziele i święta od 9-1 pp.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

# SPORT.

## Ładny mecz, kiepski sędzia. Wczorajsza walka o cenne punkty.

W dniu wczorajszym na boisku Ł. K. S. odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między liderem tabeli Garbarnią a ŁKS-em.

Mecz ten należał do bardzo emocjonujących i prowadzony był przy wspaniałym udziale publiczności, która energicznie i gorąco stawała

w obronie swego pupila, wobec niezwykle słabego prowadzenia zawodów przez sędziego. Był nawet moment, że kilkanaście osób wtargnęło na boisko, lecz energiczna i stanowcza interwencja zarządu i członków ŁKS-u spowodowała szybkie usunięcie publiczności z boiska i umożliwienie przeprowadzenia zawodów do końca.

Pięknie zapowiadający się mecz został zupełnie zepsuty przez arbitra p. Glinkę z Warszawy, którego wyznaczenie na tak poważne spotkanie nazwać chyba można jednym wielkim, nieporozumieniem. Powodem bezwzględnie słabego prowadzenia wczorajszego meczu niech będzie fakt odgryzania urojonych spalonych usunięciem bez dostatecznego powodu p. Millera z ŁKS-u z boiska i wiele innych rzucających się w oczy decyzji.

Nie też dziwnego, że tego rodzaju sędziowanie wyprowadziło z równowagi publiczność i zawodników obu zespołów. Przechodząc do omówienia przebiegu

gry podkreślić należy, że goście byli zespołem lepszym technicznie i przewyższali gospodarzy pod względem zgrania.

Natomiast ŁKS, wyraźnie gorował energią, niezwykłą wprost ambicją i skutożnością gry.

Pierwszą bramkę zdobywają gospodarze w 43 minucie gry pierwsze połowy ze strzału Millera.

Po przerwie gra nabiera większego zdecydowania, gdyż obie strony dążą do zmiany wyniku.

Po upływie kilku minut ŁKS gra w dziesiątkę po usunięciu z boiska Millera.

Fakt ten podnieca zespół gospodarzy do ambitniejszej walki.

I Czerwoni mimo wyrównania przez Garbarnię nie ograniczają się do obrony, lecz energicznie prą do zwycięstwa, co wreszcie przynosi im całkowity sukces, bowiem w 22 minucie Ta deusiewicz zdobywa zwycięską bramkę.

Od tej chwili gra traci na wartości, bowiem Garbarnia zaczyna grać nerwowo, ŁKS natomiast stara się jakiekolwiek niebezpieczeństwo oddalić od swej bramki.

Mimo takiej gry powstaje szereg niebezpiecznych momentów pod obu bramkami, lecz żadna ze stron nie potrafi ich wyzyskać i wynik nie ulega zmianie.

## Bójka na meczu A-kasowym. Publiczność wtargnęła na boisko.

Przebieg pierwszych spotkań drugiej serii rozgrywek mistrzowskich łódzkiej klasy A dowodzi, że każdy termin tychże należeć będzie do bardzo emocjonujących i gorących.

Pierwszą jaskółką takiego stanu, był wczorajszy mecz ŁTSG — Widzew na boisku ŁKS-u. Mecz ten został w trzydziestej minucie przerwany przez sędziego p. Piotrowskiego, spowodował wtargnięcie na boisko publiczności, która na zielonej murawie rozpoczęła między sobą bójkę.

Epilog tej sprawy znajduje się prawdopodobnie w instancjach władz piłkarskich.

Z pozostałych spotkań na podkreślenie zasługują wyniki Union-Touring-Hakoah 3:3 i Makabi-Wima 2:1.

Pozostałe wyniki były oczekiwane i przyniosły zwycięstwo faworytom.

UNION-TOURING — HAKOAH 3:3 (3:3).

Mecz powyższy, który odbył się w sobotę na boisku WKS-u miał przebieg zupełnie nieoczekiwany. Początkowo przeważają Turysci, zdobywając w 30-ej minucie prowadzenie przez Michalskiego. Wkrótce jednak Hakoah wyrównuje ze strzału Pressera, poczem w ciągu 3-ch minut strzela dalsze dwie bramki przez Aronowicza i Koplewicza (z rzutu karnego) i drużyna żydowska prowadzi 3:1. Następnie, po chwilowym załamaniu się Union-Touring znów uzyskuje przewagę i zdobywa po rzutach z rogu dwie bramki z ładnych główek Beckera i Nykla. Wynik 3:3 utrzymuje się do końca meczu, pomimo całkowitej przewagi Union-Touring po przerwie kiedy gra odbywała się w czasie ulewnego deszczu. Sędziował p. Jędraszczak. Przedmecz rezerw 5:2 dla Turystów.

ŁTSG — WIDZEW 1:0 (1:0).

Mecz został przerwany na 15 minut przed końcem przez sędziego p. Piotrowskiego wskutek wtargnięcia publiczności na boisko. W pierwszej połowie Widzew ma więcej z gry, pomimo to nie jest w stanie uzyskać bramki. Tuż przed pauzą Voigt zdobywa główką jedyną bramkę meczu dla ŁTSG. Po zmianie pół przewagę uzyskuje ŁTSG jednak Widzew broni się skutecznie. Gra staje się coraz bardziej brutalna. Kilka wypadów Widzewa b. groźnych kończy się

ŁTSG — WIDZEW 1:0 (1:0).

W dniu wczorajszym odbył się na kortach w Helenowie łódzki mecz drużynowy w tenisie między Łódzkiem a Łwowem Tennis Klubem a Union Touringiem, który zakończył się ogólnym zwycięstwem ŁTK w stosunku 8:5.

Rozegrany w Wielkich Hajdukach łódzki mecz piłkarski między Ruchem a niemiecką druż. Wormatją zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Zespół Ruchu nieco zawiodł. Bramki dla Ruchu zdobyli: Peterek 2 i Wilniowski 1. Sędziował p. Drożdż. Widzów 10 tysięcy.

W dniu wczorajszym odbył się na szosie Pabjanice-Wadlew, mistrzostwa szosowe „Rapido” na dystansie 100 km. Mistrzem został Wójcik uzyskując pomimo wiatru czas 3 g. 14 m. 20 sek przed Walzem 3.33.25 i Biedem O. 3.34.45.

W dniu wczorajszym odbył się na trasie Pabjanice Łask Wadlew Wola Kamocka (z powrotem) wyścig o mistrzostwo klubowe ŁKS-u na dystansie 100 km. Pierwsze miejsce zajął Odartus Wiktor, w czasie 3 g. 21 m. 49 sek. przed Łyżkowskim 3.31.49, Jankowiakiem 3.31.50, Adamczewskim i Bekiem Startowało i ukończyło wyścig 7 zawodników.

W meczach o mistrzostwo piłkarskie świata które odbyły się w dniu wczorajszym zostały uzyskane wyniki następujące: w Rzymie: Włochy-USA 7:1, w Genui: Hiszpania-Brazylia 5:1, w Turynie: Austria-Francja 3:2, w Neapolu: Węgry-Egipt 4:2, w Medjola nie: Szwajcaria-Holandja 3:2, w Tryjescie: Czechosłowacja-Rumunia 2:1, w Bolonii Niemcy-Belgia 5:2. W dniu 31 bm. zostaną rozegrane świąteczne finały.

W dniu wczorajszym w meczu lekkoatletycznym AZS-Legia w Warszawie uzyskano następujące lepsze wyniki: 5 km., Duplicki 16,50 sek., 110 m. płotki Trojanowski 16 sek., Skok w dal Twardowski 6,71, Wzwyż Wojtkiewicz 1,63. Kula i oszczep: Wojtkiewicz: 12,99 m. i 55,90 m. Wszystkie pierwsze miejsca za wyjątkiem sztafety 4x100 zdobył AZS. W ogólnej punktacji zwyciężył wysoko AZS 21:12.

W mistrzostwach lekkoatletycznych Krakowa uzyskano następujące lepsze wyniki: 60 m. i 80 m. płotki dla pań 1) Freiwaldówna: 8,2 s. i 13,8 s. Panowie: Skok w dal — Nowak 6,74 m. 400 m. Drozdowski 51,8 sek. 5 km. Fijała 16,3 sek., Oszczep: Buchała 54,25 m.

Makabi—Wima 2:1 (2:0).

W pierwszej połowie Makabi ma za sprzymierzenia wiatr i przeprowadza szereg niebezpiecznych ataków, które w 7 min. i 32 min. zostają uwieńczone bramkami zdobytymi przez Goldberga. W drugiej połowie sytuacja zmienia się na korzyść Wimy, która zdobywa przewagę i często gości na polu karnym przeciwnika. Wreszcie w 40 minucie Wima ze strzału Leśmierskiego rewanżuje się jedyną bramką. Sędziował p. Sikorski. Przedmecz rezerw przy niósł zwycięstwo Wimy w stosunku 2:0.

S.K.S. — W.K.S. 3:0 (0:0).

Mecz rozegrany na stadionie WKS-u zakończył się zdecydowanym zwycięstwem S.K.S-u, który był zespołem szybszym i lepiej zgrany. W pierwszej połowie utrzymuje się pomimo wysiłków obu drużyn wynik bezbramkowy. Po przerwie przewagę uzyskuje S.K.S. którego atak gra b. skutecznie, zdobywając trzy kolejne bramki, których strzelcami byli Owczarek (2) i Słazak (1). Sędziował p. Noskiewicz.

K.S.S. — K.K.S. 1:0.

Kalisz. Na boisku kaliskim odbyło się spotkanie o mistrzostwo łódzkiej kl. A. Po niezwykle zaciętej walce zwyciężyli łodzianie w stosunku 1:0.

### TABELA KLASY A.

Nazwa klubu	II. gier	II. pkt.	St. br.
1) Ł.T.S.G.	9	16	41:9
2) Widzew	9	15	22:9
3) Union-Touring	10	15	29:16
4) S.K.S.	10	14	24:16
5) W.K.S.	10	10	27:19
6) Hakoah	10	8	17:30
7) Ł.T.S. II	10	8	11:20
8) Makabi	10	6	9:23
9) Wima	10	4	12:24
10) K.K.S.	10	2	5:31

W tabeli powyższej nie uwzględniliśmy wyniku spotkania ŁTSG — Widzew ponieważ mecz został spowodował wtargnięciem publiczności na boisko przerwany na piętnaście minut przed końcem przy stanie 1:0 dla ŁTSG.

## Sport w kilku słowach.

W Warszawie odbyły się w Warszawie kolarskie zawody torowe (na „Dynasach”) przy udziale kolarzy drużyny narodowej. Najwięcej punktów zdobyli Pusz i łodzianin Einbrodt (ŁKS), po 9 przed Frączkowskim.

W Warszawie odbył się szosowy wyścig kolarski na 105 km. o nagrodę „Expressu Porannego” Zwyciężył w nim Kozieliński (Orkan Warszawa) przed Starzyńskim (Legia).

W Krakowie odbyły się eliminacje szermiercze pań, w których pierwsze miejsce zajęła Rowecka (AZS, Warszawa) przed mistrzynią Polski Duchówną.

W mistrzostwach tenisowych Warszawy Liliponówna zdobyła pierwsze miejsce w grze pojedynczej, zaś para Witman, Jerzy Stolarow zdobyli mistrzostwo w grze podwójnej pań. W grze juniorów Bratek pokonał Spychałę 6:2, 4:6 i 6:3.

Na mistrzostwach międzynarodowych tenisowych w Paryżu Jędrzejowska została pokonana przez znaną tenisistkę Aussem.

W najbliższy czwartek przypada dzień świąteczny, który jednak wolny będzie od meczy ligowych. W terminie tym reprezentacyjna drużyna ligi rozegra zawody z reprezentacją Lipska. Mecz odbędzie się w Warszawie.

Kalendarzyk ligowy przewiduje rozgrywkę dopiero w najbliższą niedzielę. Walczyć będą następujące zespoły:

W Warszawie Polonia z Cracovią, w Łodzi ŁKS z Wartą, w Krakowie Podgórze z Warszawianką, w Hajdukach Wielkich Ruch z Garbarnią, we Lwowie Pogoń z Legią i w Siedlcach Strzelec z Wisłą. Jak widzimy, czynne będą wszystkie drużyny.

### BLUSZCZ.

Numer 21 „Bluszcza” rozpoczyna artykuł wstępny Janiny Strzeleckiej p. t. „Zanik współczucia”. Poza tem w dziale społeczno-literackim mamy: poezję „Piękna droga” dalszy ciąg powieści Wandy Melcer p. t. „Nieumyślona enota”, nowelę „Rozstanie”, „Madonna widziana przez kobietę”, sprawozdanie z wystawy florenckiej przez K. B., „Len polski” przez Stefanię Podhorską—Okołów, „Architektura dnia dzisiejszego”, „Odsłonięcie pomnika Bema w Budapeszcie”, „Życie ekranu”, „Z teatrów” przez S. P. O., „Z ubieżło tygodnia” przez H. N. i aktualia kobiece.

W dodatku „Wychowanie i szkoła” mamy artykuł Zofii Iwaszkiewiczowej „Wychowanie znaczenia rodziny” i reportaż „Moje dzieci” St. Osiańskiej.

W dodatku „Nasz lekarz”: „Rola i przyrządanie napojów w diecie zdrowego i chorego” przez M. Morzkowską, „Pielegnowanie włosów” przez dr. Z. Ruską i odpowiedź kosmetyczna.

## „Caritas” w Łodzi.

Okres pierwszej Komunii Św. i znów jak co roku tysiące dzieci przeżywa te wzruszające chwile, często jedyną w życiu chwilę prawdziwego spokoju, radości i zadowolenia pospolite tak zwanego szczęścia.

Najbliższej nawet pragną swe dzieci w tym dniu lepiej ubrać, żeby zapamiętały te chwile, gdy do przyjęcia swego Pana przystąpiły.

„Caritas” w miarę możności pomaga ubierać na tę wielką uroczystość owe małe istoty, często sieroty, którym tem bardziej należy się w takim dniu pomoc i współczucie. Żeby zrozumiały, że Bóg przez dobrych ludzi daje im ładny ubranek wraz z serdecznym słowem otuchy i nadziei w lepszą przyszłość. W rozmaitych okazjach „Caritas” pomaga ubrać się najbiedniejszym. To też zarząd organizuje stałą sztalnię, skąd przez cały rok czerpać będzie można potrzebne rzeczy. I znów zwraca się zarząd do firm, do fabryk, do sklepów, do rodzin, żeby oddawały czy też telefontycznie wzywały (22—14) żońca „Caritas” po odbiór rzeczy oflarowanych do sztalni.

Sztaśnia „Caritas” powinna być miejscem, gdzie wszystko, co zbędne w domu i z czego dzieci wyrosły, co już zniszczone, niemożliwe tam się wysyła, — a więc bielizna, ubrania suknie, materiały, resztki, wyroby wełniane bawełniane, porcelany, ołówce, czapki, kapelusze, szpryty domowe, pościel i t. p.

Biuro „Caritas”, Skorpuki 14 otwarte od 10 do 15.

Bądźmy przekonani, że Pan Bóg stokrrotnie wynagrodzi nas za ofiarę dla biednych Chrystus. Chodząc po ziemi, często o tem mówią jak to wyraźnie przedstawił poeta. „Co dla ubogim, synu mój, nie zginię, oddam ci w straszliwej godzinie”.

### KOMUNIKAT Powszechnego Związku Emerytów Państwowych.

Zarząd P. Związku Emerytów Państwowych, Oddział w Łodzi, niniejszem podaje do wiadomości swych członków, że zgodnie z zarządzeniem M. K. wszystkie legitymacje należy zoapatrzyc w nadruk, stwierdzający otrzymanie osoby do korzystania z ulgi kolejowej. W tym celu Sekretariat Zarządu (ul. Kłopotowskiego d. Nr. 163, fr. 1 p., wejście z podwórka, w dnach 30 i 31 maja, oraz 1 czerwca r. b. w godz. 4—7 w. przeprowadzi zbiórki legitymacji kolejowych.

Tamże zapisy na członków i wpłaty składki członkowskiej; biuro czynne w godzinach: środy i piątku w godz. 4—7 w.

### WYCIECZKA DO LASÓW ŁUCMIERSKICH.

Z polskiego T-wa Krajoznawczego. W niedzielę dn. 3 czerwca odbędzie się całonocna wycieczka do lasów łucmierskich pod przewodnictwem inż. A. Nalepskiego. Pieszej trasy do przebycia około 15 km., w znacznej części lasem.

Opłata dla członków zł. 1,70, dla gości zł. 2,50. Zapisy w kancelarii T-wa (Al. Kosciuszki 17) w piątek 1-go czerwca od godz. 6-ej do 8-ej.

Dnia 10 czerwca wycieczka do Skiermiewic. Kurs dla przewodników wycieczek do Tumu został odroczoney do dn. 5 czerwca spowodowi wyjazdu obojga prelegentów do Lwowa na nieopóźnione zwolniny zjazd delegatów Polskiej I-wa Historycznego.

### Pobór rocznika 1913-go

Kto ma się stawić jutro. Jutro, we wtorek, dnia 29 b. m., o godzinie 8 rano, winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed Komisją Poborową nr. I (Piotrkowska 89), parter, poborowi rocznika 1913, zamieszkałi na terenie 5 kom. p. p. o nazwiskach na lit. K.

Przed Komisją Poborową nr. II (Piotrkowska 89), II piętro, poborowi rocznika 1913, zamieszkałi na terenie 10 kom. p. p. o nazwiskach na lit. A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J.

Przed Komisją Poborową nr. III (Piotrkowska 165), poborowi rocznika 1911, kat. B, zamieszkałi na terenie 1, 4 i 6 kom. p. p. o nazwiskach na wszystkich literach.

Przed Komisją Poborową na powiat łódzki (Rzgowska 84), poborowi rocznika 1913 oraz 1912 i 1911 kat. B, zamieszkałi na terenie m. Aleksandrów, o nazwiskach na lit.: K, L, M, N, O, P.

### Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Stawiski — król aferyzystów.

Teatr Rewij (Piotrkowska Nr. 109) — Wybory pod 109.

Adra — Panna Georgeta moja żona, Amor — I. Buster nawarzył piwa, II. Kult ciała.

Capitol — Królewski kochanek, Casino — Precz z kryzysem, Corso — I. Urzec. II. Kobieta Tarzan, Czary — I. Szaleństwo amerykańskie, II. Miłość księcia pana.

Grand-Kino — Nocny lot, Metro — Panna Georgeta moja żona, Muza — Człowiek, który ukraja serce, Oświatowo — I. Niepotrzebna matka, II. Piernicy Teksasu.

Pałace — Lady Lou, Przedwiośnie — Parada rezerwistów, Rakietka — Świat należy do Ciebie, Romy — Przybłęda, Siołce — I. Królowa podziemi, II. Buster nawarzył piwa.

Sztuka — Syn Indyl, Zacheta — I. Byłem ci wierny, II. Niepotrzebne dziecko.

WYSTAWY. I. P. S. Park Sienkiewicza — Wystawa obrazów p. n. Warszawski salon w Łodzi.

### Co zgotować jutro na obiad?

Zupa cytrynowa z ryżem, schab z kapustą — kartofelki, kumpót z rabarbaru.

WINSZUJEMY. Jutro: Teodozji, Wschód słońca 3.27, Zachód — 19.39, Długość dnia 16.12, Przybyło dnia 7.58, Tydzień 22.

## „Ruch” przeszedł na pierwsze miejsce dzięki zwycięstwu Czerwonych.

Wczorajsze spotkania ligowe na terenie kraju przyniosły kilka ciekawych wyników.

Do najbardziej ciekawych, a jednocześnie nieoczekiwanych należy zwycięstwo Wisły nad Pogonią w stosunku 2:0.

Również nieoczekiwany wynikem było zwycięstwo Cracovii nad Wartą w Poznaniu. Zwycięstwo to zasługuje tem bardziej na uwagę, że krakowianie grał w rezerwowym składzie. Mecz w Warszawie przyniósł wynik remisowy, który należy uważać za duży sukces sledczan.

Wynik meczu w Łodzi przynosi zwycięstwo ŁKS-owi nad liderem tabeli Garbarnią wpływ na zmianę na pierwszym miejscu, które spowodował Ruch.

ŁKS umościł swe stanowisko na trzecim miejscu. Przebieg zawodów był następujący:

### WARSAWA.

POLONIA — STRZELEC 0:0.

Mecz rozegrany w Warszawie zakończył się po jądowej grze wynikiem bezbramkowym. Oba ataki były niedysponowane i zupełnie zawodzily strzelawo, podczas gdy na wysokości zadania stały linje obrony. Gra przez cały czas otwarta toczyła się ze zmianą przewagą. Widzów 3 tysiące. Sędzia p. Andrzejak.

### KRAKÓW.

WISŁA — POGOŃ 2:0 (1:0).

Zasłużone zwycięstwo Wisły, dla której

sędzia podyktował przed pauzą dwa rzuty karne. Pierwszego Lyko nie potrafił wykorzystać, gdy natomiast z drugiego Obtułowicz uzyskał prowadzenie. Drugą bramkę po przerwie uzyskał dla Wisły Artur. Sędzia usunął z boiska Deutchmiana z Pogoni. Mecz upłynął pod znakiem przewagi Wisły. Sędziował p. Mazur. Widzów 2500.

### POZNAN.

CRACOVIA — WARTA 1:0 (0:0).

Cracovia wystąpiła w składzie osłabionym brakiem Lasoty i Kisielnińskiego podczas gdy w Warcie brakował Nowacki. Pierwsza połowa mijła po zmiennej przewadze bezbramkowej, w drugiej zwycięską bramkę strzela dla Cracovii Zębaczynski. Pod koniec Warty energicznie atakuje, jednak goście bronią się szczęśliwie i utrzymują zwycięstwo. Widzów 3 tys.

### TABELA LIGOWA.

Nazwa klubu	II. gier	II. pkt.	St. br.
1) Ruch	5	9	25:4
2) Garbarnia	6	9	13:3
3) ŁKS.	6	8	11:9
4) Wisła	5	6	9:7
5) Cracovia	5	6	9:11
6) Polonia	7	6	6:8
7) Legia	6	5	6:7
8) Strzelec	7	5	7:10
9) Warta	5	4	14:10
10) Pogoń	4	4	7:7
11) Podgórze	7	4	5:21
12) Warszawianka	5	2	2:17

## Wiatr wpłynął na wyniki. Sukces białostockich lekkoatletów.

Mecz lekkoatletyczny między Łodzią a Białymstokiem, który odbył się w dniu wczorajszym na stadionie Wimy, został rozegrany tylko w konkurencyjnych meczach gdyż Białystok zrezygnował w ostatniej chwili z wysłania swych zawodników. Wynik jest dla Łodzi stosunkowo dobry, jednak zważyć należy, że Białystok reprezentował zaledwie 8 lekkoatletów, podczas gdy Łódź wystawiła ich około 20. Sam przebieg meczu b. ciekawy — chociaż wyniki zostały znacznie obniżone zimnem i niezwykle silnym wiatrem Zawiodła publiczność, której przybyło na zawody b. mało. Wyniki szczególne były następujące: bieg 100 m. 1) Liedtke (B) 11,8 przed Brajerem (Ł) 11,9 2) Bystrym (Ł), Bieg 400 m. 1) Kucharski (B) 54 s przed Liedtkem (B) 57 s., Kucharskim R. (Ł) i Bystrym III (Ł). W biegu tym zawiedli zawodnicy łódzcy. Bieg 1500 m. 1) Kucharski 4 m. 14,4 przed Strzałkowskim (B), Wróblewskim W. (Ł) 4,27,8 i Starostą (Ł) 4,39,1. W biegu tym dał się we znaki silny wiatr. Bieg 5 km. 1) Strzałkowski (B) 16,50,2 przed Kurpessą (Ł) 16,56,8, Póttorakiem o 6 m, stylu, Janczykiem (Ł) i Polakiem (po za konkursem) Strzałkowski wygrał jedynym finiszem. Sztafeta 4x100 m. 1) Łódź 47 s. 2) Białystok 47,4. Niespodziewany sukces Łodzi. Sztafeta olimpijska: 1) Białystok 3,49,4, 2) Łódź 3,52. Czasy słabe. Dysk: 1) Sawicki (B) 37,59 m przed Imiela (Ł) 37,66, Rosławem (Ł) 36,79 m. i Lukhausem, Oszczep: 1) Hake (B) 53,33 m. przed Bobińskim (Ł) 52,16 m. Kłoda: 48,57 m. i Lukhausem 45,14 m. Zawiodł niedysponowany Bobiński. Kula: 1) Imiela 12,60 m. przed Rosławem 11,48 m. Lukhausem 10,52 i Słiwakiem (B). Skok wzwyż: 1) Lukhaus 1,74 m. 2) Andrzejak (Ł) 1,67 m. 3) Kujawski (Ł) 1,67 m. 4) Słiwak. Skok w dal: 1) Lukhaus 6,63 m. przed Kujawskim (Ł) 6,46 m. Sawickim 6,37 m. i Kucharskim E. (Ł) 6,27 m. Skok o tyczce: 1) Anikieje (Ł) 3,20 m. przed Kucharskim (Ł) 2,90 m. Lukhausem i Sawickim. W ogólnej punktacji zwyciężył Białystok w stosunku 66:62.

Organizacja zawodów sprawna.

### Kolektura Nr. 100 „Prawo” do szczęścia

polscy i obcy do I-ii klasy

Główna wygrana 100.000 — 19 czerwca

Subkolektor na Łodzi

Stanisław SOWIAK „Promień” Andrzejka 2

W ciągu dnia 4 ej kasy pada wygrana zł. 10.000 na Nr. 160.268 oraz wiele innych.

# Panika w Południowej Afryce. Słońce za chmurą owadów. Wrogowie szarańczy.

Niedawno Misjonarze z Kimberley (Aryka Południowa) alarmowali o olbrzymiej chmurze szarańczy, która zlatowała w tamem mieście. Ludzie widzący z daleka ciemną smugę, unoszącą się nad miastem, poczęli krzyknąć, że wybuchł groźny pożar. Wnet jednak po pomruku, którego zrazu przypisywano niewidocznemu samolotowi i po kilkukilometrowej długości smugi, rozpoznano groźnego gościa. Słońce znikło poza zwartymi kłębami pasorzytów. Tubylcy, nieprzytomni ze strachu, krzyżąc przerażenie, uciekali we wszystkich kierunkach.

Olbrzymia chmura, kierująca się ku południowi, zawróciła nagle, i zaczęła opadać.

Pomimo grozy, można było podziwiać piękny widok, bo błyszczące w słońcu skrzydła szarańczy czyniły ludzkie wrażenie, że padają wielkie platy śniegu.

Samo zlatywanie pasorzytów wywołało zupełną panikę w mieście. Jedne czapki się ubrały i damskich kapeluszy, inne ałakowały

kedzierzawe czupryny czarnych, a nawet czapki policjantów. Całe masy sadowały się na tramwajach. Mili czarni sprzedawcy ulicznych osłaniali swe głowy przed natrętami wielkimi liśćmi. Przejeżdżające samochody pozostawiały po sobie ślady z rozgniecionych owadów.

Co odważniejsi czarni korzystali skwapliwie, by sobie przy okazji sprawić obfity, a

tani i smaczny przysmak.

Zgarniali więc garściami szarańcze do worków, by je następnie zaparzyć w gotującej wodzie. Przepis kulinarny na szarańczę lat wy do zapamiętania: po zabiciu owadów w gorącej wodzie obiera się je ze skrzydeł i nóg, które się odrzuca, jako niejadalne. Reszta ubita na miazgę nadaje się na wysmienitą pieczeń.

W Afryce grasują zazwyczaj dwa rodzaje szarańczy: czerwona egipska i brunatna. W tym wypadku ze zdziwieniem rozpoznano trzecią odmianę: europejską, dość podobną do szarańczy brunatnej, lecz dłuższą (6—7 cm.). Dotychczas żadne zapiski nie notują jej odwiedzin w Afryce Południowej. Pierwszy gatunek pojawia się zazwyczaj rozproszony i pojedynczo, drugie dwa w zwartych chmurach.

Ten, z którym miano tu do czynienia, wyłagał się prawdopodobnie w Afryce Środkowej. Pojawia się on też w Chinach, w Północnej Australii, na wyspach Malajskich i na Madagaskarze.

Szarańcza czerwona urządziła groźne najazdy na różne kraje Afryki, zwłaszcza w drugiej połowie ubiegłego stulecia. W r. 1895 niezliczone chmury z północnego zachodu posuwając się do Grikalandu, objadły doszczętnie całą dolinę aż poniżej Wolnego Stanu Oranji. Połączywszy się przy East London, zawróciły ku zachodowi, czyniąc wszędzie dotkliwie straty. Od r. 1896—1899 pojawiały się corocznie, pustosząc rozległe pola w Natalu i Transkeju.

Brunatna zjawia się raz po raz w Kolonji Przylądka i w Stanie Oranji. Przez 14 lat, od 1876—1890, nie dała wcale znać o sobie, ale potem poczyniła straszliwe spustoszenia.

Długo sądzono, że owe chmury szarańczy przychodzą z pustyni Kalahari i sąsiednich okolic. Dziś jednak przekonano się, że mogą one pochodzić zewsząd. Jajka bowiem zachowują swą ploidność przez kilka lat, i wystarcza tylko nieco wilgoci po silnych upałach, by mogły się wylęgać. Rząd afrykańskiej Unii Południowej dla zapobieżenia klęskom, wydał prawo obowiązujące do natychmiastowego zaalarmowania odpowiednich czynników w razie spozstrzeżenia

nia jaj, lub szarańczy iającej (w okresie rozwoju skrzydeł). Darmo przytem rozdać specjalną truciznę i pożyca odpowiednich sikawek.

W r. 1920 i 1921 zniszczono w ten sposób 27 tysięcy chmur, a w 1922 r. aż 118.660. Rok 1923 nie sprzyjał wylęgowi szarańczy spowodu zbyt obfitych deszczów na Kalahari i w południowym-zachodzie. W 1924 r. spozstrzeżono, że pewien gatunek mu chy składał swe jaka w przegubie między głową a odwłokiem szarańczy, od czego ginęły jej ogromne ilości. W rok później stwierdzono, że jakiś robak pożerał masami jajka szarańczy, również, że epidemia gubiła miliony pasorzytów.

Szarańcza składa swe jajka pojedynczo w dołkach małych w ziemi, oddalonych od siebie o 4 do 5 kroków i przykrywa je ziemią. Działaniu słońca powierza ich wyłag. Młode owady pozostają w swych schronieniach 5 do 6 dni, potem wychodzą i rozpoczynają pieszą wędrówkę. Jest to najdogodniejszy moment do ich niszczenia.

## Początek światowych mistrzostw piłkarskich.



Trening amerykańskiej drużyny piłkarskiej na stadionie w Bolonii. W tle rozpoczynają się rozgrywki o światowe mistrzostwa piłkarskie.

# Figle w gabinecie monarchy. Dzień króla Anglii.

Przed kilku dniami upłynęło 25 lat, od chwili, gdy król angielski Jerzy wstał na tron.

Dzień ten obchodzono w ciszy, bez żadnej ceremonii.

Ale właśnie ta skromność i prostota czynią króla Jerzego angielskiego prawdziwym królem.

Dowodem tego są szczegóły z jego życia. Podobnie jak Ludwik XIV, król ten ma zaufanie do swego „zawodu”. Każdego rana wstaje o godzinie wpół do 8-ej i każe sobie najpierw podać dzienniki angielskie i zagraniczne. O godzinie 9 schodzi z swoich apartamentów i spotyka się z królową przy śniadaniu.

Herbatę przyrządza sobie sam przy pomocy srebrnej maszyny spirytusowej. Je bardzo szybko i opuszcza królową, aby udać się do swojego olbrzymiego gabinetu. Tutaj opracowuje ważne papiery państwowe, przyjmuje i podpisuje (samo podpisywanie zajmuje mu niekiedy całe przedpołudnie).

Niekiedy przerywa pracę, otwiera okno, wychodzące do parku lub też po syła po swoje wnuczki: księżniczki Elżbietę i Małgorzatę.

W jednej chwili robi się ruch w całym gabinecie, księżniczki „mieją się i skaczą dokola, włożą pod biurko siadają na krzesła, które się wkońcu przewracają i lądują wkońcu

na kolanach swego dziadka.

Potem znów wraca spokój do gabinetu królewskiego. Król dzwoni, zjawia się sekretarz, który doprowadza znów pokój do porządku, zabiera ze sobą księżniczki i wpuszcza do pokoju monarchy gości.

O godzinie pierwszej w południe król przerywa pracę: królowa oczekuje go przy lunchu (pół godziny) bardzo prostym (najwyżej trzy dania, pół szklki whisky turecki papieros nigdy cyro). Potem odbywa król półgodzinny przechadzkę po parku w towarzystwie Boba, — swego wiernego „cairna”.

Ulubioną porą dnia jest dla króla i południowa herbatka.

Pije ją król w towarzystwie królowej i rozmawia z nią długo o ostatnich politycznych i domowych wydarzeniach. Potem jeszcze kilka godzin poświęconych pracy, a potem „dinner”.

Jeśli potem odbywa się jakaś uroczystość, król i królowa spędzają ją w więzaku

w dobrym humorze. Jeśli mają wieczór wolny, słuchają dźwięki, a jednocześnie król oddaje się biblioteczce, a królowa zajmuje się porządkowaniem swojej kolekcji znaczków pocztowych.

Wykluczone jest aby król wychodził w Londynie „prywatnie”. W Londynie życie jest oficjalne. Natomiast na wyspie Sandringham (właściwie dworska rezydencja) jest do minimum.

Tam jest król tylko „wycieczką” — jeździ i poluje.

Zna tam każdego, począwszy od dziesięciu wiejskich aż do arystokraty gminnego. Odbywa długie spacery w towarzystwie Boba zagaduje każdego „śmieje się i żartuje.

Niekróć musi wracać z Sandringham do Londynu, czyni to z żalem bo w Londynie czeka go monotonna praca w olbrzymim gabinecie.

# Jedźmy czereśnie! Medykamenty z owoców.

Już pojawiły się w sklepach czereśnie. Niedługo będą tańsze i dostępne dla przeciętnego śmiertelnika. Czereśnie są zdrowe i bardzo pożywe, należy je tylko dokładnie przetrzeć.

Z punktu widzenia botanika czereśnie są dzięki wieloletniej hodowli bardzo wyszlachetnioną i udoskonaloną odmianą owocu pestkowego z gatunku prunus. Rozróżniamy wśród nich dwie zasadnicze odmiany: czereśnię winną (prunus cerasus avium dulcis). Już Lukullus sprowadził pod stołeczne plebo Italii czereśnię winną z ich ojczyzny Malej Azji. Czereśnia słodka, której

ojczyzną jest Europa, znana już była Pliniuszowi-Wirgiliuszowi.

Czereśnia jest owocem bardzo smacznym i lubianym.

Można ją spożywać zarówno na surowo, jak też gotowaną lub suszoną. Mięszka jej zawiera kwas jabłkowy, pektynę, cukier, białko, a skórka kwas woskowy i garbnik w pestce jest odrobina kwasu pruskiego. Czarna słodka czereśnia różni się od swej czerwonej siostry tylko większą zawartością cukru i mniejszą zawartością kwasu.

Przekonano się, że u osób, które spożywają często i dużo czereśni, moc przybiera reakcję alkaliczną i burzy się, gdy do niego dodać kwasu. To nasunęło lekarzom myśl, aby zalecać przeprowadzenie kuracji czereśniowej osobom, które mają skłonność do artrytyzmu, których moc ma reakcję wybitnie kwaśną. W rzeczywistości zjawisko to nie ma nic wspólnego z artrytyzmem. Poprostu przy spożyciu wielkiej ilości owoców lub jarzyn, przedostają się do uryny kwaśne sole węglowe, które przy dodatku kwasu rozkładają się, a wolny kwas węgla ulatnia się, wywołując zjawisko pienienia się.

Z czereśni winnej przygotowują farmaceutyci

dwie medykamenty: orzeźwiający syrop wiśniowy i wodę czereśniową, w której zawartość kwasu pruskiego powiększa się jeszcze przez dodanie gorzkich migdałów. Oprócz tego z pestek kwii i czereśni przygotowuje się wiśniówkę i likier maraskino. Ze względu na to, że likier ten zawiera znaczną domieszkę kwasu pruskiego, należy przy picciu go zachować pewną ostrożność.

Trzeba też mieć na uwadze, że owoce i woda się nie godzą. Po spożyciu czereśni lub wiśni nie należy pić zaraz wody, w przeciwnym razie miąższ owoców pęcznieje w kiszkach i może wywołać ostre cierpienia kiszkowe.

Pozatem należy uważać aby nie polykać pestek, gdyż przy niesprzyjających okolicznościach mogłyby one stać się powodem zapalenia ściepki kiszki.

## PODSŁUCHANE. KRZYŻYŚ ZAUFANIA.

— Tobie to dobrze, moja droga; masz wiernego męża, masz kochankę, masz przystojnego przyjaciela domu... — A rezultat? Jeden liczy na drugiego.

JESZCZE GORZIEJ. — Moja żona jest nieobliczalna, jak pogoda.

— Niech się pan nie skarży! Moja jest tak niepewna, jak przepowiednie pogody.

ROMAN ROM.

# Atrakcje balu kapitańskiego. Ostatnie dni na „Kościuszce”.

Z Królestwa pomysłowości kupieckiej wsiadamy do złotego, schludnego tramwaju, który nas zawozi do ogrodu zoologicznego. Zajmuje on jedno z pierwszych miejsc w Europie. Wejście 8 franków belgijskich (dwa złote z groszami).

Miejski ogród zoologiczny zatrudnia całą armię ludzi,

odzianych w ciemne mundury. Czytelnik uderza na każdym kroku. Zwiedzanie zaczynamy od pawilonu małp. W dużych przestronnych klatkach jest ich całe morwie. Najroznorodniejsze gatunki ze wszystkich stron świata. Jest goryl, są rodziny obrzydliwych szympanów, małeńkie małpki koloru granatowego, pożerające orzeszki rzucane przez otwory siatki. Cały ten małpi świat, choć uwieczniony raduje się na widok ludzi i bawi ich jak może.

Duże wrażenie na widzu robią klatki z drapieżnym ptactwem.

Orły, sępy i kondory z wysokości specjalnie pobudowanych skał spoglądają na nas swymi przenikliwymi ślepiami. Na ziemi wśród piasku leży poszarpane ostre dziobami mięso bydłce. Najdostojniej z tych ptaków zachowują się orły. Tkwią nieruchomo na skałce i czasem tylko zalopocą olbrzymimi skrzydłami. Pawilon indyjski wiezi zebra, słonie i żyrafy. Skolei odwiedzamy potężne bizona amerykańskie spoglądające na nas

krwawymi ślepiami.

Są dwa razy większe od rasowego buhaja polskiego. Nie dziwie się, że ziemia drży pod racicami gdy takie stado urządzi harcę w prerach. W pawilonie dzikich zwierząt królują lwy, tygrysy i czarne pantery. Najwięcej czasu pochłania oglądanie akwarium mieszczącego się w ciemnej sali. Po obu stronach

szklane ściany z całą plejadą najdziwniejszych ryb. Oświetlone akwarja zdradzają tajemnicze życie głębin morskich. W pawilonie krokodyli i węzów nieco cuchnie. Dobrze jest tam wejść z flaszeczką perfum przy nosie. Za szkłem klatek najrozmaitsze, najwtrętniejsze gady ocierają swe skóry o konary drzew i ostre piasek.

Głód dawał nam się porządnie w znaki, gdy po kilkugodzinnym zwiedzaniu ogrodu zoologicznego wróciliśmy na okręt. To dobrej kolacji zaobserbowaliśmy przy nosie. Za szkłem klatek najrozmaitsze, najwtrętniejsze gady ocierają swe skóry o konary drzew i ostre piasek.

Podczas przerwy, aby widocznie nie pozwolić paniom na obgadywanie bliźnich w foyer popisuje się orkiestra błękitnych dam, którą dyryguje jakś wyfraczony uśmiechnięty pan. Przy bombce piwa za 25 groszy z przyjemnością słuchamy świetnej muzyki przeplatanej miłymi figlami damskiego zespołu. Aż do dzwonka alarmowego koniec przerwy

Sliczna była noc gdy po skończonym przedstawieniu wróciliśmy do portu. Ulice puste, kawiarnie i restauracje również, bowiem Antwerpia żyje więcej życiem domowym.

Gdy znaleźliśmy się obok katedry pamiętającej średniowiecze zegar wybił północ. Wybił?... Nie... To obraz... Cisze nocy kwietniowej zmącił harmonijny głos dzwonów. Z wysokiej wieży

cy na całe miasto płynęła subtelna melodia pełna niewysłowionej słodyczy. W złotym świetle latarni tu i ówdzie przytępły grupy spóźnionych przechodniów, aby najliczej szmerem nie przeszkodzić przedziwnej muzyce. Czarodziejski koncert dzwonów kościelnych trwał bezmała kwadrans. A gdy uciuchły, uszy nasze nieściły echa ostatnich dźwięków.

Niezapomniana melodia... Następnego dnia zwiedziliśmy katedrę z bezcennymi obrazami Rubensa przedstawiającymi zdjęcia Chrytusa Pana z krzyża. Olbrzymie te płótna trudno byłoby pomieścić na ścianie obseznego pokoju. Pod ramami obrazów znajdują się tablice marmurowe z objaśnieniami.

Nawa główna i boczne wypełnione są plecionymi krzesłami zwróconymi oparciem w kierunku ołtarzy. Są to płeczniki dla wiernych. Po wyjściu z katedry udaliśmy się lukuosowym stateczkiem „Flandria” na objazd portu Anvers. Budowa potężnych słuz i basenów pochłonęła olbrzymie sumy. Po obu stronach kanału gdzie nie spojrzysz wszędzie monumentalne dźwigi, kranie i inne żelazne potwory, których nazwy trudno spamiętać. Tutaj światowe firmy samochodowe jak Ford, Citroen pobudowały swoje montownie. Skrupulatny przewodnik tłumaczy nam każdą drobnostkę i z dumą zapowiada nowe inwestycje portowe.

Po opuszczeniu „Flandrii” zdążyliśmy jeszcze zwiedzić skarbnicę sztuki flamandzkiej, imponującą muzeum z galerią wspaniałych obrazów i rzezb. O godzinie 11-ej wieczorem „Kościuszkę” odbił od brzożę zęgnany owacyjnie przez liczną zebraną kolonję polską.

Wracamy do ojczyzny, do kochanej Gdwi... Na spokojnym tym razem Morzu Północnym podczas lunchu speaker rozgłoszł okrętowej zapowiada ostatnią atrakcję kościuszkowską — bal kapitański.

Wieczorem rozegrała się orkiestra gromanowska, rozpiewały się wszystkie głosniki radiowe, a udekorowana sala jadalni B i C wypełniły się wystrójonemi bogato paniami i wysmokingowanymi przedstawicielami pić młocniejszej. Zebawa i tańce trwały do białego rana. Największą atrakcją wieczoru kapitańskiego były świetne spreparowane parówki polskie

z polskim bigosem, które po zamorskich specjalach smakowały nam podwójnie, a może i potrójnie, bowiem byli tacy, którzy spalażawawszy trzy porcje oglądali się za czwartą. Na własne oczy widziałem takiego, gdy spojrzął na siebie w lustro.

Na Bałtyku we wszystkich kabinach ruch. Gremialne pakowanie walizek wmięta adresów, fotografii, nalepek hotelowych. W ostatnim dniu podróży „Kościuszkę” wpadł w ściany nieprzeniknionej mgły.

Jechaliśmy dość długo, zdawałoby się naoslen, a gdy szare tumany wchłonęła woda, czy niebo (dokładnie nie pamiętam) na horyzoncie zamajaczył szmat ledu.

— To Hel! — krzyknął ktoś obok mnie uradowany głosem.

Spojrzałem na niego... Jakis starszy pan... Oczy miał pełne łez... Nie wstydział się płakać z tęsknoty za polską ziemią.

— To Hel!.. Jak Boga kocham, Hel! — zapewniał wszystkich siakając nosem i ccierając łzy.

Jakis młody dreszcz przeszedł mnie nagle i poczułem dżwną wleść w oczach. Zawrtdzony zmiażdżyłem łzy pięścią i uciekłem na rufę okrętu, aby w samotności rasvcć się widokiem helskiego półwyspu.

Pożerałem oczyma kontury ziemi, a potem lotnetką zairzałem w „okno” polskiego ladu.

Nic się nie zmieniło... Tylko wiosna ustroiła drzewa w zieleni i ziemię pokryła kwietnym kobiercem.

Koniec.